

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.80. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

O GŁOSZENIA W Królestwie Polskiem:

Zwyszajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobna: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadawane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Makrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE, Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Polska a Chelmszczyzna i Podlasie.

Na uroczystym zebraniu w Uniwersytecie dn. 18 b. m. wygłosił prof. Stanisław Kutrzeba wykład o historycznych podstawach praw Polski do terytorjów, oderwanych ostatnim traktatem brzeskim. Podajemy poniżej zapis gruntownego i pouczającego wykładu:

Historycznie stwierdzić można przynależność tej ziemi do państwa polskiego już za Mieszka I, gdy granica państwa przekraczała Bug i obejmował grody czerwienie. Zdobyte tych grodów w r. 981 przez Rus nie dotyczyło obszaru między Wieprzem a Bugiem, który utrzymał się przy Polsce nieprzerwanie do XIII wieku. Przynależność tej ziemi była nie tylko państwową, lecz i plemienną; polskiem tu najstarsze osadnictwo, o czym świadczą nazwy wsi, polskie klasztory otrzymały tu uposażenia; po Bug sięgała granica krakowskiej diecezji. Dopiero za Leszka Białego (1216) udało się księciu halicko-włodzimierskiemu Danile rozszerzyć swoje granice po Wieprz. Wróciła jednak znowu chelmska ziemia, zajęta po roku 1340 przez Litwę, do Polski — już za Kazimierza Wielkiego, objawiało w r. 1349, a na stałe od roku 1366 na mocy traktatu z Litwą.

W latach 1366—1577 władał w niej, jako lennik Polski, Jerzy Narymuntowicz, a po jego usunięciu już bezpośrednio była z Koroną złączona. W sądach widocznie polskiego używano prawa, gdyż najstarsza księga sądowa po łacinie była prowadzona już za Jagielly. Związek z Polską stał się jeszcze ściślejszym, gdy r. 1434 Władysław Warneńczyk w myśl zobowiązań, jakie przyjął Jagiello, zwrócił tę ziemię w prawach z innymi ziemiami polskimi. Utworzono tam wtedy urząd ziemski z kasztelanem na czele, który zasiadał w radzie królewskiej, wytworzył się sejmik, który później dwóch posłów wysyłał do sejmu; sądy urządzone na wzór polski. W polskim wyłączenie języku obradowały sejmiki, po polsku toczyły się sądowne rozprawy. Już w dwa lata po zwróceniu z innymi ziemiami polska szlachta chelmska z dumą nazywa polskie wolności swoimi prawami i w obronie ich się konfederuje. Polską twierdzą był Zamość, tyle razy broniący wroga od dostępu do serca Polski, Warszawy; w tym Zamościu kwitnęła polska nauka w głosnej jego Akademii.

Traktat brzeski oddaje Ukrainie nie tylko prawie całą ziemię chelmską, lecz także kawalki województwa bełskiego, odwieczne polskie ziemie lubelskiej i łukowskiej, oraz część Podlasia: ziemię mielnicką (nie całą). Podlasie — a właściwie: Podlasze, krajina „pod Łachami” — była dawną krajną łupieskich Jadrzyngów. Po ich wytepieniu w utworzone vacuum od zachodu polski, od wschodu ruski napływał żywioł. Rządy przechodziły tu te w ręce książąt mazowieckich, to halicko-włodzimierskich (tylko z XIII stulecia), to znów litewskich władców. Dopiero od roku 1443 do 1569 Litwa bez przerwy Podlasie dzierżyła. Tak jednak już było ono wówczas etnograficznie silnie polskim, że zaraz po roku 1443 wielki książę litewski Kazimierz pozwolił używać szlachcie ziemi drokickej, do której blizyła się ziemia mielnicka, w sądach prawa polskiego. Polskie tu więc co do organizacji były sądy, z polskim prawem, z polskim językiem, a z łaciną w księgach sądowych, już na tych litewskich rządach. W spisach szlachty podlaskiej XVI wieku pełno naszych Maćków, Bartków, Bronków, w szczególności w mielnickiej ziemi wsie były własnością wyłącznie polaków: Rozwadowskich, Korzeniowskich, Suchodolskich i t. d. — wsie z polskimi nazwami, jak: Jabłonie, Czwinoty, Galki, Makobody, Biernaty, Bolesły i t. d.

W latach 1565 i 1568 prosiła szlachta podlaska wielkiego księcia, by jego kancelaria do nich pisała po polsku lub po łacinie, bo po rusku (białorusku) ona nie umie. W r. 1569 ten sejmik lubelski wcielił wreszcie Podla-

sie, więc i ziemię mielnicką, do Korony. Opierało się temu w ziemi mielnickiej tylko dwóch panów litewskich, obcych tej ziemi, gdy tysiące szlachty z całą chęcią zaprzysięgło przynależność do Korony. A Podlasie w herbie usunęło litewską pogoni na dalsze pole, na pierwszym umieszczając polskiego białego orla w czerwonym polu. Odtąd z Polską ta ziemia dzieliła zię i dobre jej losy aż do trzeciego rozbioru.

Część ziemi chelmskiej dostała się Austrii przy pierwszym rozbiorze, reszta jej wraz z ziemią mielnicką przy trzecim. Ale już w r. 1809 oddała jej Austria Księstwu Warszawskiemu, po którym dziedziczyło Królestwo Kongresowe. I nie naruszył nawet rosyjski carat wschodniej granicy Królestwa, gwarantowanej przez dziesięć mocarstw sygnatarnych kongresu wiedeńskiego; przy utworzeniu w roku 1912 gubernii chelmskiej pozostawiono ją przecież w granicach Królestwa, a postanowione go w r. 1915 wyjędło nie przeprowadzono; to spełnił miał dopiero traktat brzeski.

Ukraincy po traktacie brzeskim.

„Dilo” przeciw nam. hr. Huynowi.

„N. fr. Presse” puściła w świat wiadomość, że hr. Huyn podał się do dymisji i że następcą po nim ma zostać gen. Bardolff, podobno nieprzyjacielem dla polaków usposobionym, a zwoleńnikiem wydania Galicji wschodniej w ręce rusinów. Wiadomości tej zaprzeczyl w sposób stanowczy korespondent „Nowej Reformy”, dodając, że jest „pozbawiona podstawy”. Tymczasem jednak stała się ona powodem do ogromnej radości „Dila”, które w artykułach: „Hr. Huyn solidaryzuje się z polakami” przeciwstawia obecnemu namiestnikowi gen. Collardowi i w sposób ordynarny zarzuca mu, jakoby „zaimponował mu książęta i hrabiowie polscy, którym też oddał się w całości na ich usługi”.

„Dilo” pisze dalej:

Jak stwierdza prasa polska — na audjencji swej u cesarza z okazji zajęcia w Krakowie hr. Huyn przedstawił nastroj społeczeństwa polskiego na podstawie informacji, zebranych u polskich polityków. Za słowami poszedł czyn. Te, co od tygodnia dzieje się w Krakowie i Lwowie, jest niemożliwe w takim państwie. Na takie stanowisko, jakie prasa polska zajęła przeciw traktatowi brzeskiemu, nie pozwoliłoby w analogicznym wypadku żadne państwo. Żeby w zrewoltowanym Krakowie służbę bezpieczeństwa oddano obywatelskiej milicji, takie wypadki zna historia tylko po pierwszych zwycięstwach rewolucji. Aby ukraiński obywatel, we Lwowie w dniu onegdajszym oddał by na łaskę polskiej straży obywatelskiej, to nawet w galicyjskich stosunkach jest nowością. Nowością w stosunkach galicyjskich jest i to, że w dniu onegdajszym państwowa maszyna stanęła przeciw państwu. Odpowiedzieć też powinien generał Huyn. W każdym razie powinien być odwołany bezwzględnie ze swego stanowiska.

Rezdramienie „Dila” z powodu energicznej postawy polaków, znajduje swój wyraz w tych brutalnych napadach. Co do uczuć przywódców galicyjskich rusinów wobec najszlachetniejszych polskich dążeń i pragnień, nie mamy złudzeń.

Obchody ukraińskie.

Ze Lwowa donoszą:

Naczelny komitet ukraiński na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 18 b. m. postanowił w niedzielę dn. 3 marca urządzać na całej ziemi ukraińskiej obchody święta pokoju i ukraińskiej państwowości. We wszystkich miastach mają się odbyć wiece i obchody.

Obchody te rozpoczną się nabożeństwami, na których wygłoszone będą kazania patriotyczne. Po nabożeństwach odbędą się pochody, które zakończą się manifestacyjnymi wiecami z porządkiem dziennym: „Pokój państw centralnych z Ukrainą i złączenie Chelmszczyzny i Podlasia z macierzystym pniem Ukrainy. Przywrócenie państwowości

ukraińskiej w monarchii habsburskiej”. Rezolucje, uchwalone w tych sprawach, przesłane będą do kancelarii gabinetowej w Wiedniu.

Trzeźwy sąd.

Główny organ niemieckiej partii postępowej „Frankf. Ztg.” zamieszcza z powodu traktatu brzeskiego artykuł, który wyróżnia się niezmiernie od beznamiętnych komentarzy prasy wiedeńskiej. Podnosi w nim, że wskutek przejścia polaków do bezwzględnej opozycji Austrii przebywa obecnie przesilenie nie gabinetowe, ale państwowe, i zaznacza, że stanowisko, jakie zajmie teraz naród polski wobec Austrii i Niemiec, które zaznaczy się biernym, ale wytrwałym oporem, ciężko zaważy na politycznej szali.

„W stosunku — pisze dalej — pomiędzy polakami a mocarstwami centralnymi popełniono z obu stron podczas wojny wielkie błędy. Polacy nie ludzą się chyba, jakoby czynili wszystko, aby tych, którzy bądź co bądź mają w rękach siłę, korzystnie dla siebie usposobić. Agitacja wszechpolska poparła wśród nich myśl zbliżenia do Rosji, tak, że nagła perspektywa trwałego współżycia z nami nie wszędzie obudziła radosne uczucia. Przywódcy narodu nie umieli wywołać tych świadczeń, których sprzymierzone mocarstwa mogły oczekiwać. Rozważano i zwlekano, zamiast całą duszą uchwycić upragniony moment. Taka polowiczność mści się. Ale także nasza polska polityka daje powód do krytyki. Najpierw obudzone wśród polaków wielkie nadzieje. Nie wiemy, na jakich słusznych podstawach opiera się obecne faworyzowanie ukrainizmu. Mamy dla tego rozwijającego się narodu wiele sympatii, ale nie przypuszczamy, aby ukraińcy mieli na oku co innego, jak własne narodowe potrzeby. W Brześciu przyznali pp. Kühlmana i Czernia ukraińskiej delegacji granice, które, jak każdy, choćby tylko powierzchownie obajomiony z polskimi zapatrywaniem, od razu wiedział, musiały wywołać wśród polaków wielkie rozgoryczenie. Jest bardzo ważne wiedzieć, jak mocarstwa centralne przedstawiają sobie dalszy przebieg wypadków wobec stanowczej opozycji polaków.

„Jeszcze nie stoimy u końca wojny, a usposobienie tak wielkiego narodu jak polski, nie jest bynajmniej obojętne. Pokój z Ukrainą zostanie przedłożony parlamentowi; prawdopodobnie większość nie odmówi mu zatwierdzenia, ale będzie wtedy sporobaczę zażądać od rządu dokładnych wyjaśnień co do jego dalszych planów na wschodzie, gdyż nie można na to pozwolić, aby bez stałego planu, według chwilowych potrzeb i nastrojów, obalano wszystko, co przedtem zdziałane zostało. Cóż się dzieje z austro-polską ideą? Czy wogóle można sobie wyobrazić, aby cesarz austriacki został wybrany królem okrojonej Polski? A jeśli te nie nastąpi, jak ukształtuje się przyszłość Austro-Węgier? Przez całe trzy lata dowodzono nam z Wiednia, że tylko połączenie z Kongresówką, w tej, czy innej prawno-państwowej formie umożliwi monarchji bezpieczne dalsze istnienie. Inaczej Galicja nie da się utrzymać. Wszystko to obchodzi zapewne bliżej mężów stanu austriackich niż niemieckich. Niezawodnie niemiecki pełnomocnik przedsięwziął wytknięcie zachodnich granic Ukrainy w pełnym porozumieniu z hr. Czerninem, którego sprzeciwił wystarczyłby bez żadnej wątpliwości, aby zawarcie pokoju powstrzymał. To też hr. Czernin sądził widocznie, że opór polaków może pominąć. Wiedząc o poręczym zapewnieniu, że mimo to obstać on przy austro-polskim rozwiązaniu. Jak z tem pogodzić traktat brzeski — jest dla nas zagadką.

„Naszym zdaniem, pokój z Ukrainą dostarczył tylko dowodu, że w tym niesłychanym przewrocie, nawet najlepszy dyplomata nie potrafi drobnych ułameków rozbić porządku świata naaprawić, gdyż tylko powszechny pokój i gwarancje przez wszystkich przyjęte dają

prawdziwe zabezpieczenie. Jakies powody nie pozwoliły pełnomocnikom sprzymierzonych mocarstw na zawarcie pokoju przy odłożeniu wytknięcia granic Ukrainy do późniejszej pory. Ze także polacy powinni być wysłuchani przy ostatecznym przydzielaniu terytorjum, do którego posiadają dawne prawa — odpowiada względem słuszności i rozstrojności. I byłoby daleko lepiej, gdyby w tych narodowych sporach, które muszą być rozstrzygane przeciwko jednej stronie, cała Europa ponosiła odpowiedzialność — a Niemcy nie brały na siebie całej mienawości”.

Do powyższego „Czas” dodaje od siebie komentarz następujący:

„Z wywodów frankfurckiego dziennika można wywnioskować, że w Niemczech traktat brzeski nie jest wcale tak entuzjastycznie oceniany, jak w Austrii, i że myśl oddania sprawy granic Polski w ręce międzynarodowego kongresu posiada tam poważnych zwolenników. Wogóle lektura powyższego artykułu przydałaby się hr. Czerninowi, zwłaszcza jeżeli się zważy, że ten dyplomata pism polskich nie czyta. Dowiedziałby się wówczas może, że jego rzekomy sukces, z którym tak paradytuje po Wiedniu, jest jednym z najfatalniejszych błędów, jakie dyplomacja austriacka kiedykolwiek popełniła. Hr. Czerninowi pozostanie w każdym razie sława czynu, który mu zapewni osobne miejsce w historii: zdołał on poróżnić Austrię z polakami, i zniweczył rozwiązanie kwestii polskiej w duchu porozumienia z austriacką monarchją. Prawda, że mu w tem gorliwie dopomagał jego niemiecki kolega, sekretarz stanu Kühlmann”.

Spacer na wschód.

Wzmowione operacje wojenne państw centralnych przeciwko Rosji można nazwać spacerem, ponieważ zupełna dezorganizacja wojsk bolszewickich nie dopuszcza do jakichkolwiek poważniejszych walk. Posuwające się na wschód wojska niemieckie nie napotykały nigdzie oporu poważniejszego i tylko gładzie, gdzie dochodzi do wymiany strzałów z armją bolszewicką.

Wojska niemieckie na froncie wschodnim podzielone zostały na dwie grupy, z których północna, pod dowództwem generała Eichhorna zajmując front aż do Prypeci, zaś druga, pod dowództwem generała Linsingena, operuje na Ukrainie od Prypeci aż do Dniestru.

Po upływie terminu rozejmu wojska niemieckie rozpoczęły bezwzględnie operacje wojenne na całym froncie. Skrajne skrzydło północne grupy generała Eichhorna przeprowadziło się z wysp Dagoe i Moon poprzez zamrożoną cieśninę i stanęło na ziemi estonów, zajmując wybrzeże pomiędzy zatoką Fińską a Pernawem, z miejscowościami Leal i Hapsal. Jednocześnie rozpoczął się pochód wojsk niemieckich na Inflantach i w Kurlandji. Tu, posuwając się wzdłuż wybrzeża zatoki Ryskiej od ujścia rzeki Aa ku północy, wojska niemieckie doszły do miejscowości Hainasch i przekroczyły linię kolejową Hainasch — Wolmar. Dalej na południe zajęły Dyneburg, a onegdaj węzeł kolejowy Reżyce, w którym krzyżują się linie kolejowe Warszawa — Dyneburg — Petersburg i Ryga — Wielkie Łuki. Jednocześnie zajęta została miejscowość Lucin, położona o kilka kilometrów na wschód od Reżycy.

Poczynając od Reżycy, w kierunku południowym aż do Prypeci, centrum i skrzydło prawe grupy północnej posunęły się na całym froncie i zajęły m. i. Mińsk, w którym krzyżują się linie kolejowe Brześć — Moskwa i Wilno — Homel. W Mińsku skoncentrowano swego czasu wiele ewakuowanych z Królestwa instytucyj rządowych. Nie wiadomo, czy instytucje te zdołano na czas przenieść dalej w głąb Rosji. O ile nie, to należałoby oczekiwać, że wpadły one w ręce Niemców. Niedawno depesze przyniosły wiadomość, jakoby Mińsk zajęty został

Komunikat urzędowy.

Komunikaty niemieckie.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 24 lutego:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk arcyks. R. precha i niemieckiego następcy tronu

Anglicy i francuzi na wielu odcinkach frontu rozwinęli ożywioną działalność wywiadowczą.

Silniejsze oddziały francuskie, które usiłowały posunąć się poprzez Aillotte pod Chavigny, zostały kontratakami odrzucone z południowego końca wsi.

Na zachodnim brzegu Mozy niemieckie wojska atakujące z francuskich rowów przywiodły jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrachta.

W Wogezech skuteczne walki wywiadowcze.

Na zachód od Miluzy bataljony francuskie, po wielogodzinnym zacięku przygotowaniu ogniom, przeszły do ataku z obu stron rz. Diller. W ogniu wojsk bawarskich, prowadzących kontratak, załamało się natarcie ich pod Exbrücke i Niederburnhaufst. W rękach naszych zostało 14 jeńców.

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk Eichhorna.

W Esttlandji wojska nasze, witane wszędzie przyjaźnie przez ludność, pomimo zaśnieżonych dróg,

zawładli oczami.

— Onie! To prawda. Jedyna rosyjska prawda musi się znaleźć człowiek, prędzej czy później który zdolny będzie takie państwo urzeczywistnić. Nazajutrz Heliodor, przebrany za podróżnicę i dzentelmena, odjechał statkiem do Szwecji. No w ubiór jeszcze bardziej uwidatnił całą prozajność, całą cielesność, całą chłopskość postaci tego rosyjskiego fanatyka, dla którego wszelka kultura była owocem diabła.

Czy Lenin nie jest właśnie człowiekiem według myśli i serca Heliodora?

Nieraz przychodzi mi to na myśl.

Alboż co innego on mówi, alboż do czego innego dąży, niż fanatyczny grubiański mnich z Carysty, który szczuł tłum na saratowską inteligencję?

Tylko jeden operował religijnymi, a drugi — perwocjonalistycznymi kategoriami.

Obaj są w gruncie rzeczy dwoma egzemplarzami jednego, czysto rosyjskiego typu — despotami o zredukowanej myśli do jednej, najuboższej formułki, — typu historycznie dobrze znanego, który w Iwanie Groźnym znalazł swój klasyczny wyraz.

Pomiędzy Heliodorem a Leninem leży, zdawałoby się, przepaść.

Złudzenie.

Są to bracia sjansey ducha...

Synowie Iwana Groźnego.

Urządowe doniesienie o dymisji hr. Szeptyckiego.

Lublin, 24 lutego. (T. wł.) Doniesienie wiedeńskiego ces. i król. biura korespondencyjnego: Generał major Stanisław hr. Szeptycki, na skutek prośby własnej, został zwolniony ze stanowiska gubernatorskiego gubernatora wojennego. Generał piechoty Liposcał przejął zarząd gubernatorskim gubernatorstwem wojennym.

Kowy d. i gat b warski.

Monachjum, 24 lutego. (T. wł.) Biuro korespondencyjne Hoffmana donosi urzędowo: Minister państwowy, hr. v. Podewily, z polecenia lekarzy, musi przez czas dłuższy oszczędzać się, i dlatego nie może brać udziału w dalszych rokowaniach pokojowych. Zamiast niego został wydelegowany tajny radca legacyjny ambasady bawarskiej w Berlinie, v. Schön, który też już udał się do Bukaresztu.

Szwecja a wypy Alandzkie.

Sztokholm, 24 lutego. (T. wł.) „Svenska Telegrammybran“ donosi urzędowo: Na skutek interwencji szwedzkiej pomiędzy białą gwardią i rosyjskimi na wyspach Alandzkich, jak również pomiędzy rosyjskimi i ludnością Alandów została zawarta umowa co do ewakuacji tej grupy wysp.

Rząd przedłożył dzisiaj parlamentowi

w potężnych marszach posuwają się naprzód, odrzucając wroga, usiłującego w poszczególnych miejscach stawiać opór, i zbliżając się do Rewla.

Przy wzięciu Wałku w dniu 22 lutego, dzięki dzielnemu atakowi szwadronu huzarów, miasto zostało uratowane przed spalaniem przez wroga; wzięto tam 1000 żołnierzy do niewoli, oraz oswobodzono 600 jeńców wojennych niemieckich i austrijsko-węgierskich. Oddziały nasze natarły wczoraj pod Ostrowem i złamały tam opór nieprzyjacielski.

Wojska saskie pod Balbinowem wzięły tysiąc jeńców.

Z kierunku Mińska zajęty został Borysów.

Grupa wojsk Linsingena,

pomagająca Ukrainie w jej walkach o wyzwolenie, rozwija operacje zgodnie z powziętymi zamierzeniami. Do Iskorostu wtargnęły wojska niemieckie. Na stacji Szepieltówka zatrzymano nadjeżdżający pociąg z wielkorusami, którzy zostali rozbrojeni.

Włoski teren walk.

Na wschód od Brenty włosi nieoczekiwanie zaatakowali na Monte San Gabrielle. Zostali wszakże odparci ogniem.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

wi dwie propozycje, będące w związku z sytuacją na wyspach Alandzkich. Jedną z nich dotyczy prawa używania osób, pełniących powinność wojskową, do pewnych celów po za obreębem państwa, druga zaś środków na pełnienie służby strażniczej przez załogę szwedzką na wyspach Alandzkich. Prezes ministrów zaznaczył, iż obie te propozycje spowodowane zostały umową, zawartą między stronami walczącymi na Alandach, przewidującą zaś jedy nie przejściowe, trwac mające do 1 marca 1919 r., zarządzenia dla ochrony ludności wyspiarskiej. Nie zawierają przeto żadnych zamierzeń natury politycznej.

Sztokholm, 24 lutego. (T. wł.) — „Svenska Telegrammybran“ komunikuje: Pierwsza izba uchwaliła bez rozpraw o bydwa projekty rządowe, dotyczące wysp Alandzkich, a mianowicie: w sprawie wysłania wojska do pełnienia służby strażniczej oraz w sprawie odnośnych środków na ten cel.

Druga izba zatwierdziła pierwszy projekt 181 głosami przeciwko głosom socjalistów lewicowych w liczbie 15, drugi zaś bez głosowania.

Rumunja a koalicję.

Berlin, 24 lutego. (T. wł.) Z Bazylei donoszą do „Vossische Ztg.“: Jak się dowiaduje „Secolo“ medjołański, na konferencji koalicji, która odbędzie się w Wersalu dnia 21 marca, dla ponownego omówienia warunków pokojowych, cofnięte mają być pełnomocnictwa przedstawicieli Rumunji.

Według „Echo de Paris“, rząd angielski wyciągnął już konsekwencje z nowego stanu rzeczy w Rumunji. Mianowicie w hrabstwie Londynu rozpoczęto już rejestrację poddańców rumuńskich.

Wielka katastrofa morska.

Kopenhaga, 24 lutego. (T. wł.) — Dzienniki tutejsze donoszą z Bergen o wielkiej katastrofie, jaka spotkała w drodze większą grupę angielskich statków handlowych. W poniedziałek rano grupa 20 okrętów, a mianowicie 18 skandynawskich i 11 angielskich, opuściła brzegi Anglii w podróż do Norwegii. W drodze okręty zaskočone zostały przez straszną burzę. W środę rano miał miejsce pierwszy wypadek: pewien parowiec duński znikł nagle. Statki spieszące na pomoc, znalazły tylko szczątki statku na miejscu katastrofy, oraz ludzi z załogi wołających o pomoc. Było to niemożliwe ich ocalić. Sądząc ze szczątków, zatopiony parowiec był to prawdopodobnie duński parowiec „Jerzy“. W środę po południu zatonął również nagle parowiec angielski „Harrowgate“, a tegoż wieczora — parowiec szwedzki — „Svanö“. Zginął również inny jeszcze parowiec szwedzki. W ciągu całej podróży nie zauważono ani łodzi podwodnych, ani okrętów wojennych. — Z 29 statków przybyło do Bergen tylko 8, zaś 2 inne statki przybyły do Stawanger. Można mieć nadzieję, że i kilku innym jeszcze statkom udało się zawinąć do portów angielskich, lub szkockich.

Z terenów walk.

Berlin, 24 lutego. (T. wł.) Na wschodzie wojska niemieckie prowadzą ofensywę w szybkim tempie. Cenny łup, złożony przede wszystkim z olbrzymiej ilości dział i materiału przewozowego, jak również niezwykle wielka liczba wziętych do niewoli wyższych i niższych oficerów stanowią dowody tragicznego upadku męskiej niegdyś miljonowej armii rosyjskiej, której odrodzenie zostało uniemożliwione na długi okres czasu.

Na zachodzie anglicy i francuzi prowadzą swe gwałtowne wywiady, często-kroć nakładem znacznych sił. Wskutek ostrzeliwania Moersele mieszkańcy ponieśli znaczne szkody. Podobnie w okolicy St. Quentin bomby, zrzucone przez nieprzyjaciela w nocy z 21 na 22 lutego, zabiły jedną osobę cywilną, a 14 raniły.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Dziś: Macieja Ap.

Jutro: Zygryda B. W.

Rocznice.

Dnia 25 r. 1358. Król Kazimierz Wielki w Kanieszu skazuje na śmierć głodową Macia Borkowica.
1831. Bitwa pod Grochowem.
1861. Wielkie manifestacje odbywają się w Warszawie przed zamkiem królewskim i na Krakowskim Przedmieściu. Kozacy popełniają liczne gwałty na ludności bezbronnej.

Rada Regencyjna do ministrów.

(o) Jak dowiaduje się „Kurier Warszawski“ ze źródła rządowego, Rada Regencyjna, w odpowiedzi na motywy dymisji, złożone jej przez ustępujący gabinet, odpowiedziała pismem odrębnym, wystosowanym do prezesa ministrów p. Jana Kucharzewskiego i wszystkich ministrów.

W piśmie tem Rada Regencyjna wyraża podziękowanie p. prezesowi ministrów i członkom gabinetu za trud, podjęte koło budowy Państwa wśród najcięższych warunków i wyraża nadzieję, że siły i zdolności ustępujących ministrów i w przyszłości służyć będą odradzającej się Polsce.

Wyjazd.

(o) Do Berlina i Wiednia wyjechali w celach informacyjno-politycznych: Maciej ks. Radziwiłł i p. Simon.

W sprawie wojska.

(o) Onegdaj odbyła się konferencja Rady Regencyjnej z gen. Barthem w sprawie wojskowej. Gen. Barth, kierujący inspekcją wyszkolenia wojska polskiego, referował wyniki konferencji z czynnikami rządowymi i wojskowymi w Berlinie co do programu tworzenia wojska polskiego.

Nahozęństwo.

(o) Wczoraj w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się solenne nabożeństwo za pomyślność żołnierzy, przebywających obecnie na Podolu.

O polepszenie bytu.

(o) Pracownicy wszystkich banków warszawskich złożyli swym zarządom petycję w sprawie poprawy bytu.

Petycja obejmuje następujące punkty: 1) Podniesienie etatów stosownie do pobieranych wynagrodzeń.

2) W celu przyjęcia z pomocą pracowników w czasach obecnej drożyzny ustanowienie dodatku drożyznianego.

3) Ustanowienie aż do powrotu normalnych tantjem i gratyfikacji, stałego wynagrodzenia 2 razy do roku w marcu i wrześniu po jednej pensji etatowej.

S. p. Anna Gaszewska.

(o) Znakomita tancerka, prymabaleryna teatrów warszawskich, s. p. Anna Gaszewska, po kilkunastu ciężkiej chorobie i dokonanej operacji, onegdaj zmarła w Warszawie.

Była tancerką pierwszorzędą. Łączyła w sobie wdzięk i urok osobisty z niepospolitym talentem choreograficznym.

przez oddział wojsk polskich generała Dowbor-Muśnickiego. Dotychczas nie jest wiadomym, czy z chwilą zajęcia Mińska przez wojska niemieckie wojska polskie posunęły się dalej na wschód, czy też połączyły się z armią niemiecką w celu prowadzenia wspólnej akcji przeciw bolszewikom.

O ile na ironie rosyjskim wojska niemieckie prowadzą akcję zaczepną przeciwko Rosji, o tyle na Ukrainie grupa wojsk generała Linsingena występuje przeciwko bolszewikom w charakterze pomocy dla wojsk ukraińskich. Posuwając się od strony Kowuz na wschód, wojska niemieckie mają już p. za sobą dawną twierdzę rosyjskie Luck, Dubno i Kłowne, oraz ważne węzły kolejowe Luniniec, Sarny i Zdobunowo.

Onegdaj wojska niemieckie wkroczyły do Nowogrodu Wołyńskiego i posuwają się ku Żemierzowi, oddalonemu od Nowogrodu o 50 klm., a do którego schroniła się Rada ukraińska przed bolszewikami.

Ogólnie biorąc, pochód niemiecki rozwija się bardzo szybko i o ile w tem samym tempie posuną się do dotychczas, to w ciągu tygodnia wojska niemieckie będą mogły opanować całą Estonię i Inflanty, oraz dotrzeć do Kijowa.

Lenin i Heliodor.

Feljetonista „Naszego Wieku“, dawnej „Riezi“ daje ciekawą a aktualną paralelę dwóch głównych demagogów rosyjskich.

Dziwi was to zestawienie? Bo i w samej rzeczy, co może mieć wspólne awanturnik „samodzierżawczego prawosławia“ z „awanturnikiem socjalizmu“, — oszust w imię Chrystusa z oszustem w imię Marksa.

Obaj są jednak demagogami pierwszego gatunku.

Ale nietylko gatunek jest im wspólny. Należą do tego samego rodzaju.

Osądźcie to sami, gdy opowiem wam moje spotkanie z mnichem Heliodorem.

Było to w Finlandji, latem, na krótko przed wojną. Pewnego wieczora wchodzi do mnie towarzysze po piórze i mówi mi:

— Heliodor ucieka za granicę, musisz pan mu pomóc.

— Ależ ja nie należę do jego zwolenników — zawolałem. — Wprost przeciwnie...

— Wiem o tem, ale Heliodor się zmienił do gruntu. Strząsnął proch carystu ze swojego obuwia. Stał się wrogiem carystu. Jego jedyne marzenie: uciec za granicę i napisać książkę o „Tajemnicach rosyjskiego dworu“. Posiada on dokumenty, które rozbiją doszczętnie aureolę carysty u ludu.

Wahałem się. Nie wierzyłem w takie łatwe a gwałtowne nawrócenie.

Ale na skutek nalegań towarzysza zgodziłem się dać przysługę Heliodorowi na jedną noc. Przy prowadzonymi mnichu. Wyobrażałem sobie go jako wysuszoną przez fanatyzm postać, z żarem i groźbami w oczach. Tak niełatwo przecieć odzławił swoją namiętną wedrówkę wzdłuż Wołgi, przysiadając z sobą masę; tak świeży był jego pogrom saratowskiej inteligencji, spalanie w Carystynie „hydry rewolucyjnej“. Tymczasem podszedł do r. jego samowara na balkonie zdrowy i krzepki chł. szeroko — mordy, z małemi, czarnemi oczkami, z łaskawym czubem na głowie. Dłga w oczy przeważała nad duchem.

Byłże to mnich nadzwyczajny, czy też rozbójnik doński?

Jednak był to niezawodnie człowiek silnego przekonania. Mówił obrazowo, silnie, namiętnie. Porównania jaskrawe, ale często zastanawiające. Artyści, którzy w abstrakcjach i formułach nie udawali mu się określić. Temperament był u tego człowieka niepospolity.

Kobiety zarzucały go zaraz pytaniami, głównie o Rasputina i o stosunkach dworu.

Po hercie poszliśmy we dwóch do lasu i Heliodor zaczął mi się spowiadać.

Sam podchodził z ludu. I chłopem pozostał duszą. Religijną ciarę miał gorącą, jak ogień. I wyciskał się w cześć podwójnej: dla Boga i dla cara.

I rozmyślając dużo o biedzie ludu i o potrzebie dla niego rządu, doszedł do własnego światopoglądu.

— Car i lud! A wszystko inne głupstwo i zabłęd, które należy wymieść precz! Trzeba, aby powstało u nas królestwo chłopskie, państwo robotnicze. Wy, inteligencja... byliście wszyscy moimi wrogami, ponieważ miałem dwóch bogów: Niebieskiego i ziemskiego. A wy nie mieliście żadnego. Dlatego nie wierzyłem ani w was, ani w nauki wasze. A gdyś spostrzegł, że słowo moje jest słusne, doszedłem do przekonania, że jestem w stanie. W imieniu Boga i cara, wprowadzić ludzkie stad w królestwo boże na ziemi. A wy wszyscy wydaliście się mi diablami. Nieznawidziłem inteligentów, gubernatorów, kupców. I nienawidziłem kultury. Chciałem stworzyć chłopskie, robotnicze królestwo pod władzą Boga i cara.

Ale Heliodor dostał się na dwór. I zetknął zarem i z domem jego.

I wtedy ów car-marzenie stanął przed nim w swej rzeczywistości malusiego burżuja o płasim mózgu, mającego w stosunkach społecznych i ze wszelkiego zamaszczania wyjąłowych.

I wtedy postanowił „rozbić bałwana“.

Właśnie ucieka do Egiptu, aby dokonać tej pomocy książki o „Tajemnicach dworu rosyjskiego“.

Heliodor wpadł w zadumę.

Odezwałem się:

— Więc straciłeś już wiarę w państwo chłopskie i robotnicze?

który rozwinęła wyteżoną pracę do doskonałości technicznej i prawdziwego wirtuozyzmu. Miała temperament i dramatyczny wyraz w swej sztuce, potrafiła ekspresyjną mimiką, gestem, pozą i całą estetyką gry wywierać silne wrażenie na publiczności, która też przyjmowała świetną artystkę zawsze ze szczególniejszym wyróżnieniem i zapalem.

Ukończyła w młodzieńskim wieku szkołę baletu. Talent i praca pozwoliły jej szybko wysunąć się na czoło zespołów; wkrótce też została solistką, a przed ośmiu laty prymabalerią teatrów nasyżych.

Studiów fachowe w udoskonaleniu się w choreografii prowadziła zagranicą, głównie we Włoszech, skąd powróciła już zakończoną artystką.

Nazwisko Gaszewskiej było znane na szerokim świecie nie tylko w Europie, ale i w Ameryce, gdzie talent jej zabłysnął jasno i znalazł gorącą ocenę.

ŁÓDŹ.

Jak się prowiantuje Łódź?

III.

Oddział ziemniaczany.

Na czele oddziału ziemniaczanego wydziału zaprowiantowania miasta, z ramienia Rady Miejskiej stoi delegacja, składająca się z przewodniczącego radnego Józefa Wolczyńskiego, oraz członków Kaffanego, Fiedlera, Topilskiego i Kaczmarka.

Na zaopatrzenie ludności m. Łodzi w ziemniaki władze okupacyjne wyznaczyły oddziałowi ziemniaczanemu początkowo cztery powiaty: skierniewicki, rawski, łowicki i sochaczewski. Z wyznaczonego kontyngensu ziemniaków z pomienionych powiatów udało się otrzymać zaledwie połowę, co rozumie się byłoby niedostatecznym dla ludności Łodzi.

Wobec tego poczyniono starania u odnosnych władz w Warszawie o wyznaczenie jeszcze powiatów dodatkowych. Starania te zostały uwzględnione i pozwolono zakupować ziemniaki dodatkowo jeszcze częściowo w trzech powiatach: łaskim, brzezińskim i łęczyckim. W dniach ostatnich ukończono organizację biur zakupu dla pomienionych powiatów w Podgubicach i Ozorkowie, Brzezina i Łasku.

Zakup ziemniaków w dozwolonych powiatach przeprowadzany jest w sposób następujący: w każdym powiecie zakładane są biura zakupu, pozostające pod zarządem delegowanego przez oddział ziemniaczany kierownika. Biura te otrzymują: od naczelników powiatów wykaz kontyngensowych dostaw z gospodarstw, znajdujących się w obrębie danego powiatu. Na podstawie tego wykazu kierownicy biur czynią zakupy, poczem dostarczają ziemniaki do Łodzi.

W okresie czasu od 1 października 1917 roku do 1 lutego r. b. dostarczono do Łodzi okółem 176000 korcy ziemniaków.

Z ogólnej tej ilości kuchni otrzymały 18057 korcy, szpitale 4212 korcy, kooperatywy 66799 korcy, kupcy 4838 korcy, instytucje społeczne 1995 korcy i prywatne osoby 75093 korcy, w zapasie pozostaje obecnie okółem 6000 korcy.

Ziemniaki sprzedawane są po 20.40 mk. za korzec.

Miejskie składy do sprzedaży ziemniaków są następujące: 1) Karolew, plac Steinerta, 2) róg Widzewskiej i Emilji, plac Szajblera, 3) ul. Przejazd № 92, 4) ul. Ekaterynburska № 8 i 5) ul. Ogrodowa № 18.

Gdyby ograniczono sprzedaż ziemniaków tylko do pomienionych składów, niuniknione byłoby tworzenie się „ogonków”, na co zupełnie słusznie sarkali by mieszkańcy. W celu zapobieżenia temu oddział ziemniaczany powierzył sprzedaż ziemniaków 92 kooperatywom, w których zrzeszeni mogą zaopatrywać się w ten produkt po cenie nie wyżej 22 marek za korzec.

Oddział magazynów.

Jest to oddział, o którym słyszy się bardzo mało, jest on wszakże ośrodkiem tej całej machiny, jaką jest wydział zaprowiantowania miasta.

Oddział magazynów — to szpiczlerz, zaopatrujący mieszkańców Łodzi w najniezbędniejsze produkty i artykuły codziennej potrzeby.

Oddział powyższy pozostaje pod kontrolą delegacji, którą stanowią pp. Gross i Topilski.

Wszystkie towary, nadchodzące dla

wydziału zaprowiantowania miasta, dostarczane są do magazynów, w celu podziału między ludność. Magazynów tych jest 9: 1) przy ul. Ekaterynburskiej № 8 (ziemniaki, warzywa i żywność hurtownia), 2) przy ul. Przejazd № 92 (ziemniaki, nafa, cukier i żywność hurtownia), 3) przy ul. Przejazd № 96 (żywność i cukier — wydawnictwo kooperatywom, kuchniom i instytucjom społecznym), 4) w Karolewie, plac Steinerta (ziemniaki i drzewo), 5) przy ul. Emilji, róg Widzewskiej (ziemniaki), 6) przy ul. Ogrodowej № 18 (ziemniaki i warzywa), 7) przy ul. Ogrodowej № 28 (węgiel i drzewo), 8) przy ul. Węgłowej № 3 (węgiel i drzewo) i 9) przy ul. Konstantynowskiej № 99 (węgiel i drzewo).

Magazyny te pozostają pod dozorem jednego głównego magazyniera, który winien jest codziennie wszystkie składy odwiedzić. Prócz tego w każdym składzie jest jeszcze jeden urzędnik.

Oddział paszy.

Oddział paszy utworzonym został w tym celu, aby zaopatrywać właścicieli koni i krów w pożywienie dla ich inwentarza.

Oddział paszy mieści się przy ul. Przejazd № 96 i pozostaje pod dozorem delegacji, składającej się z pp. Weissa i Kaffanego. Personel składa się z płatnych: jednego urzędnika i jednej urzędniczki.

Jak obecnie, właściciele koni i krów mogą tam nabywać otręby w stosunku 150 funtów na konia i 100 funtów na krowę miesięcznie po cenie 12 fen. za funt.

Więcej jak na jeden miesiąc otrąb kupić nie wolno, natomiast mniej zamożni mogą nabywać otręby częściowo, po kilka funtów nawet, byle ogółem nie przekroczyli wyznaczonej im normy miesięcznej.

Wobec ogólnego braku i drożyzny paszy, utrzymywanie miejskiego oddziału paszy jest celowym i wprost niezbędnym (ze względu na niskie ceny) dla właścicieli żywego inwentarza w naszym mieście.

Kronika łódzka.

Rejestracja szkół zawodowych.

Ministerjum W. R. i O. P. zwróciło się do wszystkich właścicieli, względnie kierowników szkół i kursów zawodowych jak: średnich szkół technicznych, handlowych, rolniczych, ogrodniczych, rzemieślniczych, dentystycznych, felcerskich, masażu, akuszerijnych, gospodarstwa domowego dla kobiet, szycia, haftu i t. p., którzy dotychczas nie zostali jeszcze piśmiennie powołani do nadśladania odpowiednich informacji — z wezwaniem zameldowania się do dnia 1 marca r. b. w Ministerjum. Należy nadać dane, dotyczące krótkiej historii szkoły, koncepcji szkolnej, personelu nauczycielskiego, programu szkoły, budżetu na r. 1917/18, tygodniowego rozkładu godzin i adresu szkoły.

Podatek dochodowy.

W sobotę odbyło się wspólne posiedzenie magistratu i wydziału finansowego, na którym rozpatrywano w dalszym ciągu projekt wprowadzenia podatku dochodowego.

Z wydziału nies. pom. biedn.

Projekt budżetu Wydziału niesienia pomocy biednym na rok etatowy 1918/19 przewiduje w rozchodach 6,491,560 mk.

Uruchomienie ambulatorjów dla młodzieży szkolnej.

W dniu wczorajszym uruchomione zostały miejskie bezpłatne ambulatorja, dla chorych uczniów miejskich szkół elementarnych. Ambulatorja mieszczą się: przy Bałuckim Rynku 3, przy ul. Zachodniej 27 i przy ul. Piotrkowskiej 295.

Pomocy lekarskiej w ambulatorjach udzielać będą: przy Bałuckim Rynku chorym wewnątrznie codziennie między 3—4 dr. Tenenbaumowa; chorym na oczy — dr. Holenderska w poniedziałki, środy i piątki między godz. 2—3; chorym chirurgicznym — dr. Sokołowski w środy i soboty między 2—3; chorym na uszy nos i gardło — dr. Wołyński we wtorki i soboty między godz. 3—4 i chorym skórnym dr. Dudkiewicz w piątki między godz. 2—3.

W ambulatorjum przy ul. Zachodniej № 27 pomocy lekarskiej udzielać będą: dr. Handelsman chorym wewnątrznie codziennie między godz. 2—3; chorym na oczy — dr. Goldstein-Polakowa w poniedziałki, środy i piątki między godz. 2—3; chorym chirurgicznym — dr. Sokołowski we wtorki i piątki między 2—3; chorym na uszy, nos i krtani — dr. Wołyński środy i piątki między godz. 3—4 i soboty

skórnym — dr. Dudkiewicz we wtorki między godz. 2—3.

W ambulatorjum przy ul. Piotrkowskiej 295 udzielać będą pomocy lekarskiej chorym wewnątrznie dr. Łukasiewicz codziennie między godz. 2—3 po poł. chorym na oczy — dr. Goldstein-Polakowa we wtorki, czwartki i soboty między godz. 2—3 pp.; chorym chirurgicznie — dr. Sokołowski w poniedziałki i czwartki między godz. 3—4 pp.; chorym na uszy, nos i krtani — dr. Wołyński w poniedziałki i czwartki między godz. 3—4 pp.; skórnym chorym — dr. Dudkiewicz w środy między godz. 2—3 po poł.

Kierownictwo ambulatorjów objął dr. Bronisław Handelsman. Zwracający się o pomoc winni posiadać bezwarunkowo świadectwa szkolne.

Kuchnie pracowników miejskich.

W sprawie zorganizowania taniej kuchni dla pracowników zarządu miejskiego odbędzie się dziś posiedzenie delegatów urzędniczych, na którym wybrany zostanie zarząd projektowanej kuchni. Poza tem mają być wybrane — komisja gospodarcza i regulaminowa.

Przypuszczając należy, że wobec przekazania przez magistrat organizacji samym pracownikom sprawa otwarcia kuchni będzie załatwiona w czasie najbliższym.

Zywnienie obcych.

W sobotę odbyło się posiedzenie komisji, wyłonionej przez wydział zdrowotności, dla ustalenia norm żywnościowych dla szpitali. Rozpatrzono materiał, zebrany ze szpitali co do ilości produktów spożywanych przez chorych i personel szpitalny, oraz obliczenia ilości kolacji przypadających na osobę. Obliczenia te dokonane zostały przez inż. Goldsoba.

Postanowiono zaciągnąć opinie komisji lekarskiej przy wydziale w sprawie uzależnienia sposobu żywienia chorych, zależnie do rodzaju ich cierpienia.

Z urzędu stanu cywilnego.

Na ostatnim posiedzeniu urzędnika stanu cywilnego przedstawił dane statystyczne ruchu ludności gminy żydowskiej i baptystów, oraz sprawozdanie kasowe za miesiąc styczeń r. b., z których wynika, że gmina żydowska zanotowała zgonów 54; urodzeń 128 i ślubów 65. zaś gmina baptystów 1 zgon. Poza tem sporządzono 62 akta zgonu do ślubów, zalegalizowano przez wrzesień do aktów ślubnych 10-ro dzieci; przyjęto zamówień na wyciągi z rejestru stanu cywilnego 521; sprostowano na mocy wyroku królewsko-polskiego sądu okręgowego w Łodzi 1 akt o urodzeniu; wysłano wiele świadectw do adnotacji w księgach stałej ludności różnych miast i gmin Królestwa Polskiego. Zauważono, że liczba ślubów stale się zwiększa i gdy od 1 stycznia 1917 r. do dnia 21 lutego tegoż roku włącznie urząd zarejestrował 62 śluby, w tym samym okresie r. b. wniesiono 102 akta ślubne.

Pokaz ogrodniczy.

Wczoraj w parku księcia Józefa przy ulicy Pańskiej w godzinach popołudniowych odbył się pokaz ciecia drzew ozdobnych, urządzony staraniem towarzyskiego koła związku zawodowych ogrodników.

Pokaz prowadził i wyświecił udział ogrodnik miejski, zarządzający tymże parkiem, p. Miniewicz.

Licznie zebrany słuchaczom, miłośnikom ogrodnictwa, mówca pokazał na okazach drzew i krzewów porządek ciecia karon i odnawiania tychże, rezultatem czego była piękny wzrost tychże, oraz lepsze wydawanie kwiecia, resp. owoców i nasien.

Polskie Tow. gimnastyczne.

Wczoraj, w sali własnej przy ulicy Czerwonej 6 odbyło się ogólne roczne zebranie członków polskiego Tow. gimnastycznego.

Zebranie zajął prezes zarządu p. Małachowski.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania, odczytano sprawozdanie. Zarząd zbierał się co dwa tygodnie. Działalność Towarzystwa dzieli się na okresy letni i zimowy. W lecie odbywały się wycieczki w okolicę. Otworzono filjalną salę ćwiczeń dla Bałut, w której ćwiczenia rozpoczęto w maju r. z. Oddział ten rozwija się pomyślnie.

Sprawozdanie kasowe brzmi: dochód: składki 2,050 mk., przedsiębiorstwa dochodowe — 752 mk. i za sprzedane urządzenia z mieszkaniem przy ul. Nawrot — 487 mk., razem 3,280 mk., tyle również wydatkowane. Bilans w dochodach i wydatkach za rok 1917 zamknął się w sumie 2,622 mk., a na rok przyszły zaprojektowano bilans w sumie 3,216 mk. W ciągu roku sprawozdawczego ćwiczyło się 71 młodzieńców i 24 dziewczyn po 2—3 razy tygodniowo. Ogółem było 228 lekcji przy 3,520 ćwiczących się.

W ciągu roku urządzono 10 wycieczek pieszych do Rągowa, Lutomińska, Bedonia, Modlicy i t. p., na których przeprowadzono ćwiczenia. Rozwój Towarzystwa rozwinięby się kolosalnie, gdyby siedzibę zdołano przenieść do śródmieścia.

Z wyborów weszli do zarządu pp.

A. Lindner, Zyg. Jarzębowski, P. Małachowski, L. Skulski, F. Nowak, J. Nowicki, Jan Bigotka, Ant. Kusiak, Luc. Dąbrowski, J. Goliński, F. Sęk, A. Gostyński i do komisji rewizyjnej: pp. St. Jaroszyński, E. Kulej i St. Zieliński.

W wolnych wnioskach podniesiono konieczność przeniesienia Tow. do śródmieścia.

Tow. „Linus Hacedek”.

Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie Towarzystwa niesienia pomocy ubogim i chorym żydom „Linus Hacedek”. Z odczytanego sprawozdania z działalności od 15 maja 1916 r. do 31 grudnia 1917 r. wynika, że dochody w okresie tym wyniosły 25,197 mk., rozchody zaś 24,955 mk. Ambulatorjum udzieliło porad przychodnim chorym 5,374, wizyt lekarskich w mieście było 749, lekarstw wydano 5,192, pielęgniarki do chorych w nocy wydano 825, wsparć gotówką udzielono na sumę 8,442 mk. i w produktach wartości 3,386 mk. W roku 1917 Towarzystwo liczyło 590 członków. W końcu zebrania dokonano wyborów nowego zarządu.

Odczyt prof. Trojanowskiego.

Onegdaj, o godzinie 5-ej popołudniu odbył się drugi odczyt prof. Trojanowskiego. Prelegent mówił o sztuce gotyckiej w Polsce.

Epoka gotycka, zwana również „barbarzyńską”, powstała za Bolesława Wstydliwego. Zapoczątkował sztukę tę u nas malarz i architekt włoski Vasari. Mówca, ilustrując pogadankę swą przezręczami, scharakteryzował pomniki gotyckiej architektury: katedrę na Wawelu, wzniesioną za czasów Władysława Łokietka, kościół Marjański wybudowany przez mieszczaństwo krakowskie za Zygmunta Starego, przy czem zwrócił uwagę na różnicę w budowie wież, z których jedna jest w stylu gotyckim, podczas gdy druga — renesansowa. W świątyni tej zwraca uwagę piękna polichromia pędzla Matejki. W dalszym ciągu przed oczami widzów przesunęły się podobizny świątyń w Wislicy, katedry warszawskiej o diamentowym sklepieniu, wzniesionej za czasów Janusza I księcia Mazowieckiego, przy czem mówca wyjaśnił rozwój gotyku swojskiego, polskiego, który następnie przeszedł w styl wiślano-baltycki. Z kolei ujrzelismy pomniki budownictwa świątyni obronnych, wznoszonych na kresach wschodnich, bram i baszt miejskich, bramę Florjańską i Barbakan w Krakowie, stary gmach uniwersytetu krakowskiego, ruiny domu Perku na w Kownie, przy czem mówca wyjaśnił słuchaczom charakterystyczne cechy, znamionujące epokę powstania tych budowli. Na zakończenie mówca opisał niektóre grobowce królewskie na Wawelu, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Jagiellończyka i inne, rzeźbiarskie arcydzieła Straussa, oraz okazy gotyckich robot złotniczych i ornatów stylowych ze skarbców kościelnych.

Nad każdym okazem sztuki mówca zastanawiał się, analizując drobiazgowo szczegóły ornamentacyjne i przytaczając zalety artystyczne arcydzieł, w porównaniu z którymi dzisiejsze budownictwo i artystyczne wykonanie jest sztuką bez życia, sztuką „martwą”.

W drugim awym odczycie, wygłoszonym również onegdaj o godzinie 8 wieczorem, prof. Trojanowski zapoznał słuchaczy z krainą Mikada.

Prelegent, umiający w każdym, drobnym nawet przedmiocie, wyczuć poezję i piękno, w długim szeregu obrazów świetlnych, ilustrujących stosunki japońskie, przedstawił słuchaczom całe życie tego narodu, jego historję, sztukę, religję, obyczaje domowe i życie rodzinne, umiłowanie sztuki, życie gejsz i stosunek kobiety do społeczeństwa, wreszcie architekturę zbudownictwo i t. p.

Prelegenta, po każdym odczycie darzono grzmiącymi oklaskami.

Repertuar Teatru Polskiego.

Wtorek, dn. 26 lutego o godz. 7 i pół wiecz. „Zbójcy”, tragedia w 10 odsłokach Fr. Szyllera.

Środa, dn. 27 lutego o godz. 7 i pół wiecz. Ostatni „Konstytuca”, sztuka w 4-actach B. Gorkyńskiego.

Czwartek, dn. 28 lutego o godz. 7 i pół wiecz. „Wesele”, dramat w 3-actach St. Wyspiańskiego.

Piątek, dn. 1 marca o g. 7 i pół wiecz. „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Sobota, dn. 2 marca o godz. 4 po poł. po cen. najniższych dla młodzieży „Dom otwarty”, komedia w 3-actach M. Bałuckiego. — Wieczorem o godzinie 7 i pół wiecz. „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Niedziela, dn. 3 marca o godz. 3-ej po poł. po cenach popularn. „Zbójcy”, tragedia w 10 odsł. Fr. Szyllera. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Koncert Z. Drzewieckiego.

W nadchodzącą sobotę wystąpi w Sali Koncertowej, p. Zbigniew Drzewiecki, wielce utalentowany pianista, którego zeszłoroczny występ był uctw artystyczną o wysokiej skali i pozostawił niezatarte wrażenie. P. Drzewiecki grać będzie na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego.

Echa tajemniczego wypadku przy ul. Zawadzkiej.

Sledztwo w sprawie tajemniczego skonu Hany Diamant przy ul. Zawadzkiej 14 ustaliło co następuje:

W piątek popołudniu D. wyszła ze składu, pozostawiając pracownika. O zmroku ten ostatni zamknął szope i, chcąc wręczyć klucze Diamantowej, wszedł do mleczarza w tymże domu, u którego D. często przebywała, lecz nie zastał już jej tam, wobec czego udał się do jej mieszkania przy ul. Konstantynowskiej 30, gdzie zawiadomił dzieci Diamantowej, że matka wyszła ze składu przed kilkoma godzinami.

Około godz. 11 wieczorem dowiedziano się przypadkowo od służącej gospodarki domu przy ul. Zawadzkiej 14, że ta przechodząc około piwnicy lewej oficyny w podwórzu, słyszała jakieś jęki. Udałszy się tam, znaleziono D. z rozbita głową, dającą słabe oznaki życia. Zawiezany lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy, a następnie w stanie ciężkim odwieziono ją do mieszkania, gdzie po ciężkich cierpieniach zmarła o godzinie 9-jej rano. Zmarła osierociła dwoje dzieci.

Jak przypuszczają, D. została zamordowana w celach rabunkowych, w chwili, gdy wyszła z mieszkania mleczarza, znajdując się tuż przy wejściu do piwnicy. Mordercy zrabowali zabitej znaczną sumę, którą przechowywała na piersiach, mniejszą zaś sumę, którą D. nosiła w muftce, zostawili.

Zwłoki D. po przeprowadzeniu badań lekarskich w prokuraturze miejskiej w dniu wczorajszym pochowano na cmentarzu żyd.

Władze śledcze, które czynią energiczne poszukiwania celem wykrycia zbrodniarzy, po dokładnym zbadaniu miejsca przestępstwa dokonały kilku zdjęć i aresztowały kilka osób, które na kilka godzin przed zniknięciem zamordowanej były z nią w kontakcie.

Zaczadzenie.

W nocy z piątku na sobotę w mieszkaniu kupca Bornsteina, przy Nowym Ryńku 7, od pieca niegła zaczadzenie rodziną B., składającą się z 5 osób. Około godz. 4 nad ranem jeden z synów B., obudzony silnym bólem głowy, nie mogąc dobrać się do nikogo, ubrał się i, dobywszy resztki sił, pobiegł po doktora. Dzięki energicznemu zabiegom przybyłego lekarza udało się wszystkim przyprowadzić do przytomności, oprócz 12-letniej córki, B. która zmarła wskutek zaczadzenia.

Z sali koncertowej.

Koncert Willy Burmestra.

He razy wirtuoz, cieszący się rozgłosem europejskim, zjeżdża z wyznaną swoją glorią na zwyczajną estradę, w pierwszej już chwili zawodzi wybijające oczekiwania. Oczekujemy zazwyczaj o wiele więcej, aniżeli dać nam może, z drugiej zaś strony nazwisko jego sugeruje zastępy słuchaczy, osłabiając z góry ich wrażliwość krytyczną. To, co w programie swoim zestawili Burmester, uraga najpierwotniejszemu pojęciu estetycznemu. Po za sonatą Beethovena, nadającą się bardziej na salę kameralną, dzieła w szerszym stylu, czy z szerszym zakresem nie było wcale. Słyszeliśmy koncert skrzypcowy Paganiniego, fabrykanta suchych kantylen, poprzedzających długimi ustępami technicznymi, w których główną rolę grają gamy lub biegniki, flażolety, spikata i inne przybory techniki skrzypcowej, służące do oświecania słuchaczy, jak pstrykanda (Taniec czarownic tegoż autora), przypominające dźwiękiem pukanie palcami w puste pudełko od sardynek. Odległość między tem, czego się spodziewano, a tem, co Burmester dał w istocie, zmalała jeszcze więcej, gdy przeszedł do dro-

biażów, nie wyłączając własnej kompozycji o bardzo ubogiej treści. Wprawdzie perelki natchnienia (Menuetik Beethovena, Arja Handla) były przeplatane kłopotliwymi kunsztami, lecz program, złożony z samych „kawałków” w końcu znudził musi. Wszakże i w kalejdoskop długiego patrzenia nie można. Program taki nie przynosi zaszczytu artyście, a w słuchaczach budzi doń zał, że usłuję ich bawili kolorowemi szkielekami fałszywego artu zmu i schlebiać najniższym instynktom tłumy. Kto więc w muzyce szuka wrażeń czysto fizycznych, błyskawic lotnych, kąpieli natryskowej z dźwięków, ten, wychodząc tym razem z Sali koncertowej, mógł sobie powiedzieć: „Dobrze mi jest: nerwy ani na chwilę nie były wystawione na próbę, a wyobraźnia nie znudziła wizjami świata nadmysłowego”.

Artyście towarzyszyli na fortepianie p. Emeryk Krys z dużym smakiem i kulturą muzyczną. Jako solista wykazał szlachetne traktowanie utworów, nie troszcząc się zgoła o ich pogłębianie.

H. Hal.

Z sądów.

Wesoły dom.

Na ławie oskarżonych przed król.-polskim sądem okręgowym zasiadli: 55-letni Hrsz Frankenstein i 38-letnia Rozalia Chaskielewiczowa, oskarżeni z art. 624 i 827 ros. kod karn. o namawianie do nierządu i utrzymywanie się ze stręczycielstwa.

Lokatorzy domu przy ulicy Konstantynowskiej 23 zwrócili się do policji ze skargą, że zamieszkujący w domu Frankenstein i jego nieślubna żona utrzymują dom rozpusty.

Badany na sledztwie Frankenstein kategorię zaprzeczył zarzucanemu mu przestępstwu. Natomiast przyznał, że Chaskielewiczowa stoi u niego w ich wspólnym mieszkaniu prostytutki.

Chaskielewiczowa przyznała, że gdy mieszkała przy ul. Długiej Nr. 4, to odnajmowała pokoje publicznym kobietom. Policja jednak zabroniła jej zajmować się tym procederem, wobec

czego teraz odna nie stała tylko jeden pokój prostytutki Gucl F. dman.

Lokatorzy z żnali na sledztwie, że do domu tego przychodzi w dzień i w nocy prostytutki z meczyznami.

Powyższe dane wystarczyły prokuratorowi do wytoczenia sprawy o namawianie do nierządu, nieletnich, prowadzenie lupanaru i utrzymywanie się ze stręczycielstwa.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy.

Chaskielewiczowa zeznała, że doniosła podczasa wojny podunadła i otworzyła kuchnię dla prostytutek. Niejaka Beckerówna zeznała na jej niekorzyść przez złość i zemstę. Właściciel domu i rzadca widzieli koto bramy prostytutki i często słyszeli skargi lokatorów.

Lokator Jankiel Polatek widywał często prostytutki w bramie. Ile ma lat, tego w żadnym sposobie określić nie można, bo „ona wszystkie są bardzo śmiałe”.

Maria Beckerówna, zarejestrowana prostytutka, zeznała na niekorzyść oskarżonych. Pracowała im regularnie pewien procent ze swoich zarobków.

Prokurator popiera jedynie oskarżenie z § 529, to jest za ciągnięcie zysków ze stręczycielstwa. Utrzymywanie lupanaru nie zostało dowiedzionem.

Adw. Kobylński prosił o uniewinnienie klienta. Może być jedynie mowa o nieprzestrzeżeniu przepisów policyjnych, bo wszak policja obyczajności publicznej wogóle toleruje lupanary i wydaje pozwolenia na utrzymywanie takowych.

Sąd, po dłuższej naradzie, skazał Frankenstein na 2 miesiące więzienia, Chaskielewiczową uniewinniono.

Skazany oświadczył, że wniesie przeciwko wyrokowi apelację.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie

A. Napieralski i C. Zawilowski.

Mieszkanie umeblowane

składające się z 2, 3, 4 pokoiów z kuchnią i wygodami posadowione do wynajęcia. Blisko Piotrkowskiej. Oferty do Admin. „Godziny” sub. „Mieszkanie”.

Teatr Międzynarodowy

Scala

1232-1 Cegielniana 18.

Dyrekcja S. Kuiperman

— Od 1 marca nowy program ze świeżymi siłami. Kto jest Tienal? Czytajcie dalsze ogłoszenia? —

Dziś 8.15 wiecz. **Wspaniały Program Grałman** — teatr marionetek; **Hellen** — cyg. rom. **Czarna** — śpiew; **Puszendorf i Ketter** — śpiew duet operowy; —

Balet Warszawski; Duet Nowickich; Grelot; Trio Bodenij;

Soner — humorysta polski z własnym repert.; **Stes** — humor. niemiecki;

Próba miłości operetka w 1 ak. ze śpiewami i tańcami wyk. przez cały zespół.

— Kto jest Tienal? Czytajcie dalsze ogłoszenia? —

TEATR WIELKI

Zrzeszenie arystów żydowskich m. Wilna.

Sprzedaz biletów na cały tydzień odbywa się codziennie w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do końca przedstawienia. 1229-1

Dziś. o godz. 7 1/2, wiecz. Ceny miejsc od 50 fen. do młk. 7.50.

Jankiel Kowal

Dramat w 4 odsłonach D. Pińskiego. Kierownik tech. Kadison.

Licytacja przymusowa.

we wtorek d. 26 lutego 1918 r. sprzedam przez licytację publiczną in plus w PABJANICACH, ul. Templa 4, o godz. 11 i pół 1 serwant'a, 1 sofa, 1 stół, 1 szafa, 1 lustro, 160 żydowskich książek rozm. linne przedm.

Blazyozek,

Komisarz sądowy w Łodzi.

1230-1

Byli wyższy naucz. niem. Wielkopalanin obecnie urzędnik państwowy poszukuje przy inteligentnej rodzinie

Pokoju

możliwie z całodziennym utrzymaniem.

Pomoc w naukach niewykluczona. Łaskawe oferty sub.

„W.Z.” w adm. „Godziny”.

1005-1

Ogłoszenia drobne.

Al i Meble z 8 pokoi sprzedam wyjeżdżając. Główna 9, m. 14. 1123-1

Akuszka Drzymała przyjmuję. Łódź, Piotrkowska 223 m. 25. 566-25-16

Akuszka Marja Kubicka przyjmuję. ul. Piotrkowska 199, m. 7. 1142-8-1

B. B. Meble sprzedaje po cenach kosztu. Ofra 23, St. arnia. 1117-15-1

Kupię kwity lombardowe, takież ze z prawem odkupienia, oraz garderobę, dywany i futra. Piotrkowska 69, m. 32, porz. oficyjna, III piętro. 1166-7-1

Marmolada powiła w nalle pszych gatunkach do nabycia: Pańska 39, (sklep masła). 1233-1

Poszukuje się stróża do domu przy ulicy Długiej 68. Wiadomość u gospodarza. Zast. można do g. 9 przed poł. od g. 1 do 3 i pół po poł. 1199-2-1

Pokój słoneczny w parku, z umeblowaniem lub bez, z wygodami, elektrycznością, gazem — dla kobiety. Nawrot 32, m. 24 od godz. 6. 1219-3-1

Poszukuje posady kasjerki lub buchalterki, skończysz kursy Mantibanda, przy czym wprawdzie pisze na maszynie. Oferty w adm. „Godziny” sub „Z. H.” 1168-2-1

Panienska inteligentna poszukiwa jakiegokolwiek posady w mieście lub na wsi. Oferty pod „M. B.” do adm. „Godziny” 1169-3-1

Zaginął paszport niemiecki z patentem, wydany w Łodzi i Gwarberole na imię Jul. Olszewskiej, ul. Emilji 12, m. 18. 1228-1

Zaginęła legitymacja ohlebowa wydana na imię S. Reizler Teidelbaum, na 4 oco. hv. 1177-1

Zdolne panany do kapełuszy mogą się zgłosz. Sienski w cza 59, m. 2. 863-3-7

Za inat paszport niemiecki, wydany w Zdunskiej Woli na imię Walentyny Szymczak. 1

Asekuracje Transportów od częściowej kradzieży i zaginięcia całych sztuk

PRZYJMUJE

Powszechnie Biuro Ekspedycyjno-Transportowe

Bracia Wronberg i Osias Balicer

Łódź, Piotrkowska 96 (dom „Siemensa”).

Filja miejska: Nowomiejska 10.

Szybka dostawa.

Stawki przystępne.

13-1

Z dniem 1-go marca 1918 wynosi zasadnicza cena gazu za 1000 stóp sześć. mk. 8.55 fen.

Kierownictwo Wojskowe Gazowni w Łodzi.

1180-1

Zapalacze do gazu po 1 Mrk.

Nadeszły **MAŁE świeże**

Baterijki

HUER, Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej.

Zarząd Kursów Przedmiotowych
Inż. M. Barszczewskiego
Długa 90

— podaje do wiadomości, że otwarte zostały pierwsze semestry grupy 4-ro, 6-cio i 8-mio klasowej. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 4-8 po poł.

Uczennica składu aptecznego, polka, poszukuje posady. Oferty składać proszę do adm. „Godziny” pod „Skład Apteczny” 1166-4-1

MASZYNISTA

obeznany z centralnem ogrzewaniem, jak również z motorami, młotkarnią parową i reparacją maszyn rolniczych poszukuje posady. Oferty sub „W. K.” do adm. „Godziny Polski” 1134-2

Lokal frontowy

na I-em lub II-giem piętrze 9 pokoi, poszukiwany od 1 lipca b. r., na ul. Piotrkowskiej między Dzielną a Nawrotem. Oferty: Tow. Ubezp. „Victoria”, Piotrkowska 117. 1220-3

Sala zajęć dla kobiet Apolonji KOPYŁOWSKIEJ

PIOTRKOWSKA 154. — Nauka wszystkich robót ręcznych, roju i szycia za opł. 5. Mk. mies. Zapisy uchenie codziennie od 10 do 2 pp. — Uczennice otrzymują świadectwa. Sprzedaz fasonów papierowych oraz kostjumów teatralnych z bibułek. 1203-1

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA”

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Będz. ale, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kiełonach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matkowie, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, w Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIE”

„Dziennika Polskiego” w Częstochowie” i „Gońca Kujawskiego” w Włocławku.